Nr. 2. Poznań, dnia 1 kwietnia 1925. Rok I.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Wydawca: KAZIMIERZ KRAJNA
Fr. Ratajczaka 8. Tel. 3815, 2231, 2235
Komitet redakcyjny:
Fr. Drabętowicz i J. Miklaszewski w Poznaniu.

Organ Związku Cechów Krawieckich
na Rzeczpospolitą Polską.

Wychodzi co miesiąc w Poznaniu.
Abonament 2 złote kwartalnie.
Ogłoszenia: na stronie 2-łam. 40 gr. za mm.
na stronie 1-szej 80 gr. za mm.

W organizacji stanu średniego potęga Kraju.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Ankieta Przeglądu Krawieckiego.

Do Kolegów i Koleżanek zawodu krawiectwa damskiego.

Badając wewnętrzne stosunki w zawodzie naszym zauważymy wielkie braki i niedomagania. Jest w nim, między poszczególnymi przedstawicielami, często ogromna przepaść w pojęciach co do gustu, smaku i artyzmu, lecz pozatym wyradza się „fuszerka" oraz fabrykacja proletarjatu, tak zwanego dla **własnej potrzeby.**

Przypadło nam w udziale **upiększenia piękna,** mówiąc paradoksalnie, ubieranie płci pięknej, przez uwypuklanie **kultu ciała** a nieraz i.... ukrywanie niedomagań. To sztuka, to prawie artyzm.

To też nie dziw, że nam, znającym doskonale zadanie nasze, ogromnie zależy na podniesieniu zawodu, że w przyszłe zastępy nasze pragniemy wlać umiłowanie zawodowe.

Od nas to zależy i od organizacji naszych. W rękach swych mamy moc władania pokoleniem przyszłem.

Dbając o los tych przyszłych pokoleń zawodu naszego poruszamy dziś sprawę ważną i doniosłego znaczenia, to jest sprawę krótkoterminowej nauki dziewcząt, a więc wyuczania ich w 6 tygodniach wzgl. przez pół roku, dla tak zwanej **„własnej potrzeby".** Nauka taka jest w wielu wypadkach konieczną potrzebą. To też dla wielu kandydatek naukę taką zaleca się. W każdym wypadku sumiennie zbadać należy, czy kandydatka faktycznie dla **własnej potrzeby** uczy się. W większości bowiem wypadkach przyjmuje się dziewczęta bez kontraktu. Główna rzecz w tem, że kandydatka za naukę mistrzowi lub mistrzyni dobrze płaci. Stwierdziliśmy, że niejednokrotnie po t. zw. nauce 6-cio tygodniowej panienki usamodzielniają się i przyjmują dalsze uczennice tworząc t. zw. proletarjat zawodowy.

Czy przez podobne traktowanie sprawy dźwigniemy nasz zawód? Zapytujemy dalej, czy kto z nas uczył się **krótkoterminowo** dla własnej potrzeby n. p. stolarstwa lub ślusarstwa?

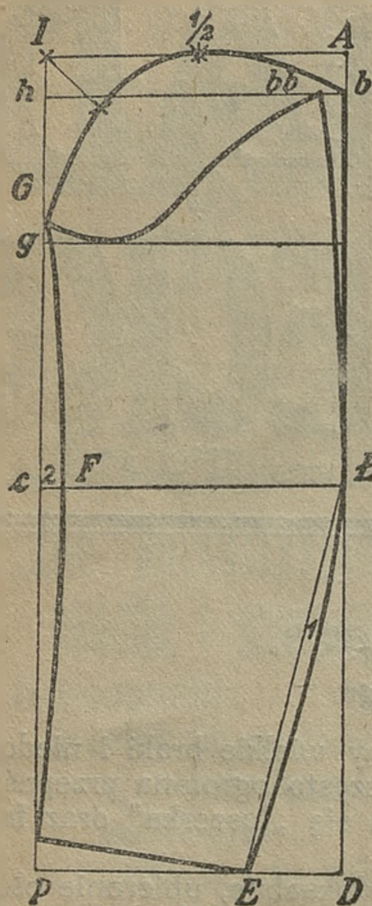
Sprawa przez nas poruszona jest bardzo piekąca, tem więcej jednak ważną dla przyszłych zastępów naszych. Poruszamy ją więc ku rozwadze wszystkich, którym los i dobro zawodu naszego na sercu leży.

Wykwalifikowaniem uczennic dla rzemiosła zajmują się przez lat trzy mistrzynie i mistrzowie samodzielni, mający t. zw. patent mistrzowski.

Zastanówmy się nad niżej podanemi zapytaniami: A więc:

1. Czy nauka któtkoterminowa jest konieczną potrzebą i polecenia godną.
2. Czy przez tego rodzaju naukę nie tworzymy proletarjatu zawodowego i nie obniżamy poziomu.
3. Jakie jest zapatrywanie wśród zawodowców na projekt nauczania krótkoterminowego w szkole gospodarczej dla dziewcząt, który to projekt jest podany w nowej „Ustawie Przemysłowej". Poglądy swe należy spisać możliwie krótko i treściwie.

W sprawie tej o tak doniosłem znaczeniu rozpisujemy **ankietę,** wzywając wszystkich zawodowców do zabrania głosu. Łamy pisma naszego stoją na Wasze usługi.



rys. 1

Rękaw do marynarki.

Nr. 1. Objętość piersi 96.

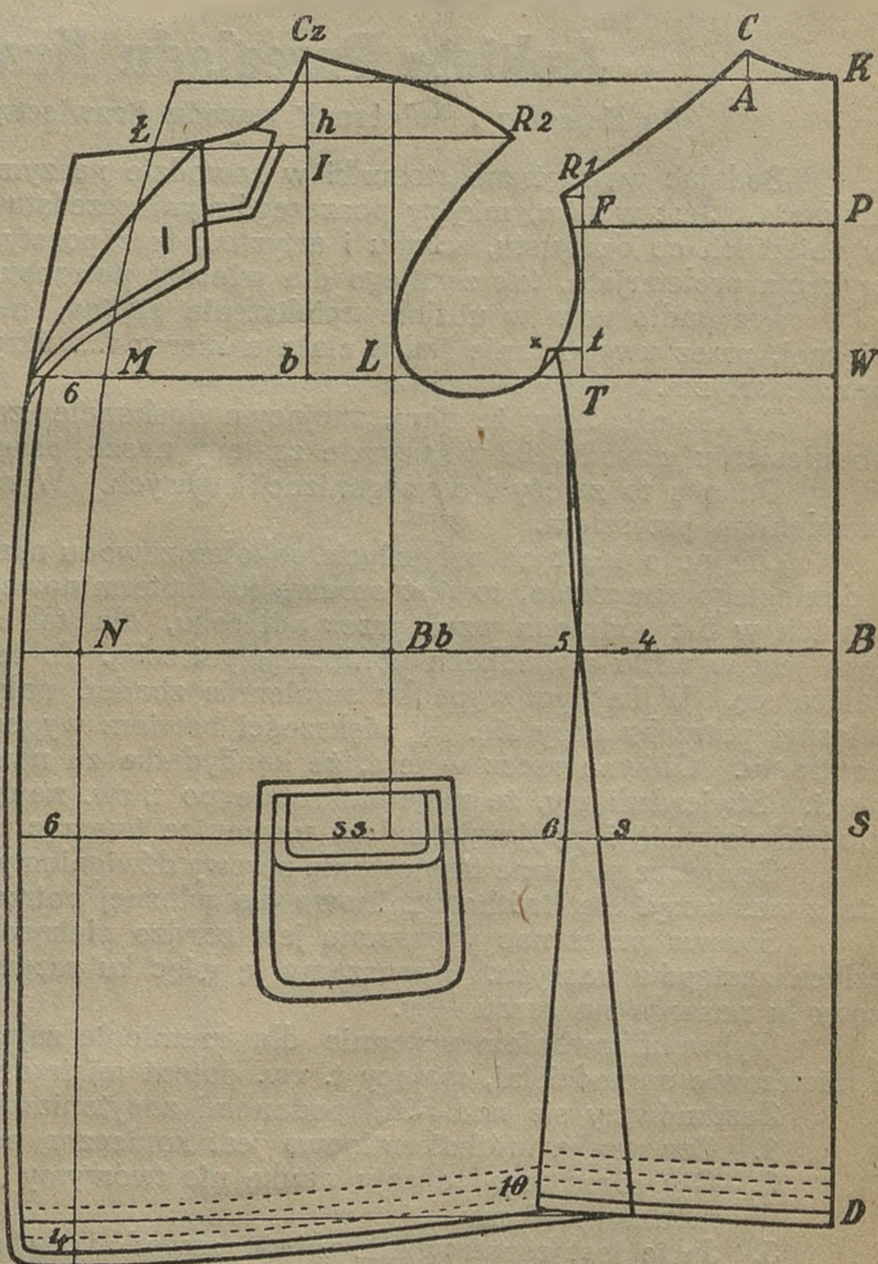
Ciągnę linję prostokątną I—A—PD. I—A jest ¼ objętości piersiowej 24 cm i to dzielę na ½ = 12 cm i przenoszę to samo I—G. I—h i G—g jest ⅛ od ¼ obj. piersi = 3 do c długości do łokcia P cała długość rękawa. Od P 3 cm w górę i odmierzam do E szerokość rękawa. c—F 2 cm, F—Ł ¼ objętości piersiowej minus 1 cm = 23 cm b—bb 1½ cm I — × na ukos ¼ od I—A = 6 cm resztę wykończ jak wzór. Fr. Dr.

Palto sportowe.

Miara.

Długość stanu 44 cm, cała długość 90, objętość przez piersi 96 cm
doliczam 1 „ doliczam 4 „
45 cm 100 cm

w pasie 86 cm w siedzeniu 98 cm
doliczam 4 „ doliczam 4 „
90 cm 102 cm



rys. 2.

1. Plecy.

Ciągnę linje prostokątną A—K—D. K—W wysokość plec 24 cm, P oznacza środek, K—W K—B długość stanu. D cała długość.

Teraz ciągnę linje poziome od wszystkich odznaczonych punktów. K—A ⅛ od połowy objętości piersiowej = 6 i 1½ = 7½. A—C z reguły 2 cm. P—F ⅕ objętości piersiowej = 19 i 1½ = 20½ cm W—T 20½ cm. F—R 1 = 1/20 połowy objętości piersiowej z dodaniem 1 cm i wystawiam 1 cm naprzód T—t 2½ cm. i wystawiam do pachy × 1½ cm. B—4 szerokość plec mniej 3 cm, do 5, 3 cm. D—10 szerokość plec i 3 cm = 23 cm. Teraz ciągnę linję i łączę C—R 1 i ×.

2. Przodki.

T—L ¼ połowej objętości piersiowej i 2 cm dodatku na palto razem 14 cm. L—b ⅙ objętości piersiowej mniej 1 cm. = 7·2 W—M wymierza się = 50 + 6 = 56 cm b i L ciągnę prostokątne linje w górę i od L—Bb i ss na dół Cz ustawia się jak punkt C. Cz—I ⅛ wysokości plec i 1 cm w górę punkt h, od h ciągnę linję poziomą w kierunku plec i odmierzam C—R 1 i przenoszę na Cz—R 2 minus 1 cm i ciągnę linję wyrównując ramię i wkoło pachę; dołem zchodzę 1½ cm niżej linji piersiowej. I—L ¼ połowy objętości piersiowej = 12 cm.

Wymierzam w pasie.

¼ od objętości w pasie = 22 ½ + 2 ½ = 25 przykładam 25 cm przykładam 25 cm na punkt Rb i mierzę do N połowę objętości w pasie 45+6 = 51 cm wymierzam siedzenie. Szerokość plec S—6 wynosi 21 minus 3 cm = 18 tę liczbę przykładam na punkt ss i mierzę ⅛ siedzenia do s 34 cm. Narysuj boczne szewki także i dołem wykończ tak jak wzór.

Fr. Dr.

Najnowsze mody damskie.



Rycina 1.



Rycina 2.

Ryc. 1. Suknie wizytowe a) z Crepe-Satin czarnego i z Crepe Georgette zielonego o rozmaitych tonach, b) z rypsu, ubrana na boku wycinankami.

Ryc. 2. a) Suknia wizytowa, sukno w modnych kolorach, wystrojona barwnym haftem, b) kostjum wszczepiany w taśmę, c) palto angielskie.

Wiadomości z mody.

Suknie wizytowe linja więcej prosta jak dotąd. Materjały najmodniejsze letnie, jednokolorowe rypsy. W jedwabiach Crepe de Georgette, tak jednokolorowy jak i w kwiaty. Na sukienki wizytowe wszelkie sukna zaczynają, jak kiedyś, tak i teraz być modne.

Płaszcze wiosenne także linja prosta, mniej z paskami i bez kieszeni. Materjały modne; rypsy wełniane wszelkiego rodzaju. W jedwabiach liberty cięższe i otomany.

W kostjumach zmiany co do długości. Upodobania do krótkich i dość długich. Przy długich rozumie się że spódniczka występuje 20 cm. niżej kabatka. Rękawy robi się wszywane. Kolory materjałów najwięcej dotąd pożądane brąz i czerwono - brąz. Kapelusze małe jako przejściowe, ale na lato prawdopodobnie dość duże i więcej z cienkiej słomy jak z materjałów jedwabnych.

Mody paryskie.

Mimo, że spadł śnieg i przyszła spóźniona zima nie zapominamy o tem, że wiosna za pasem i przygotowujemy się do nowej „kampanji".

Paryż obiecuje nam w tym roku wiele nowości w dziedzinie kapeluszy. Od prostoty przejdziemy podobno do fantazji. Kto zwycięży, nie wiadomo, czy dotychczasowy mały a tak wygodny, nasunięty na głowę „cloche", czy też duże formy pełne kwiatów, wstążek i piór.

Dla tych ostatnich dużą przeszkodą będą krótkie włosy. Ale i ta moda się kończy, a zanim włosy odrosną, fryzjerzy zarobią na lokach i warkoczach. Na razie wiosenne modele kapeluszy są małe, równie mocno zachodzące na głowę jak zimowe, lecz mocno podgięte z przodu, z miękkiego filcu w kolorach pastelowych, jasno zielonym, a nadewszystko fioletowym różnych odcieni i jasno popielatym. Na tych małych kapelusikach widzi się wiele kwiatów. Całe pęki prześlicznych gwoździków lub róż, umieszczonych na kresie, i spadających na szyję. Ładnym też jest dla młodej osóbki lilo biały, misternie przewlekany różowemi wstążkami, z boku na odgięciu podwójne różowe skrzydełko. Jedna z największych paryskich modniarek Reboux, umieszcza na filcach wiele wstążek. Wstążka przepasana jest na poprzek głowy, z boku sutą bardzo kokardą. Śpiczaste głowy, z pomponami lub kokardami na wierzchu wyszły zupełnie z mody. Nowością są filce inkrustowane aksamitem w przeróżne wzory, lub przybierane skórą srebrzoną lub złoconą.

Dla pań, które zachowały długie włosy przyjemnością będzie powrócić do dużych letnich kapeluszy, formy Gainsborough i innych. Powrócą do mody słomy florentyńskie. Kresa ze słomy, główka cała z delikatnych blado różowych listków róży. opasana wstążką lub aksamitką spadającą do pasa. Druga obok Reboux wielkość wśród modniarek Georgette ma wśród ostatnich swoich kreacji duży kapelusz Directoire, bez kresy w tyle, kryty czarną taftą. Z boku duży pęk różowych wstążek ze spływającemi końcami. Jako ozdoby kapeluszy wymienić należy plecionki ze wstążek w kilku kolorach, duże róże różowe, haftowane złotem, bukiety z liści w różnych tonach zielonych.

Barwność najnowszej mody uwidacznia się w materjałach, o egzotycznych nazwach. Materjał „mahlongg", to jedwab w jasne pasy i bardzo kolorowe kwiaty. Używany będzie na wieczorowe suknie i podszycia do jedwabnych płaszczy. Biała krepa jedwabna, haftowana w kwiaty i gałęzie nosi nazwę „Flora". „Tchinthin de Daalagh" jest materja czarna jedwabna, mocno świecąca w białe kwiaty z żółtym brzegiem. „Siang - Tan" ochrzczono materjał jasny we wszystkich odcieniach, bogato haftowany, jak chińskie szale. Mniej egzotyczne, praktyczniejsze a ładne są jedwabie ottoman, używany przedewszystkiem na wiosenne płaszcze podszywane białym lub kolorowym jedwabiem.

Zreasumowawszy to wszystko, stwierdzić należy, niestety, że moda wiosenna będzie kosztowną i trudno nam będzie do niej się stosować.

Ale że Paryżanki przeważnie są bardzo oszczędne, więc niezawodnie wyłonią si ejeszcze jakieś mody estetyczne, a znacznie praktyczniejsze. Czekajmy na nie cierpliwie.

Nieco o ubezpieczeniach społecznych.

Za wyjątkiem ubezpieczenia na wypadek choroby nie mamy w Polsce jeszcze jednolitego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Poszczególne dzielnice posługują się jeszcze ustawodawstwem b. państw zaborczych z pewnemi odchyleniami, dostosowanemi z grubszego do odrębnych warunków gospodarczych Polski. W czasie powojennym, w czasie inflacji a także już za czasów panowania naszego złotego wydano w dziedzinie ubezpieczeń niezliczoną ilość ustaw i rozporządzeń tak, że trudno w nich się zorjentować. Celem zaznajomienia naszych czytelników z wynikającymi dla nich wobec ubezpieczeń społecznych obowiązkami, podajemy poniżej w streszczeniu najgłówniejsze przepisy ubezpieczeniowe obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej.

a) Ubezpieczenia od inwalidztwa i na starość.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszyscy czeladnicy, pomocnicy, uczniowie, chłopaki do posyłek i dziewczyny służebne. Przykrawacze podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od inwalidztwa wtenczas, o ile ich czynność polega w głów-

---

Baczność „Związki Cechowe".

W nr. 5 „Przemysłowca" umieszczono obszerne sprawozdanie z zjazdu prezesów i sekretarzy generalnych Izb Rzemieślniczych. Reprezentowane były Izby — Poznańska, Bydgoska, Grudziądzka i Katowicka. Zebranie odbyło się w Grudziądzu.

Powzięto tam bardzo wiele uchwał i rezolucyj, które przeważnie są postawione w obronie słusznych praw rzemiosła. Szkoda tylko, że te uchwały tak ważne, nie mają posłuchu dodatniego, bo pochodzą tylko od prezesów Izb Rzem., a zatem nie poparte uchwałami zarządów, lub zebrań plenarnych Izb Rzem., — zatem uchwały nieurzędowe. Gdyby bowiem zarządy lub zebrania plenarne, stworzyły zjazd Izb Rzem., i dały delegatom pewne wskazówki lub nawet nie, to wtenczas byłby to zjazd delegatów Izb Rzem., a to zupełnie co innego.

Uchwały zjazdu prezesów tem mniejsze mają znaczenie wobec władz, że biorą w nich udział sekretarze, którzy w Izbie Rzem. nie mieli i nie mają głosu decydującego, choćby i w najmniejszej sprawie — tylko głos doradczy i są tylko urzędnikami. Te zasadnicze sprawy pozwoliłem sobie podać, ażeby w dalszym ciągu wykazać nielogiczność innych uchwał zjazdu prezesów a mianowicie jednej, która brzmi:

„Po bardzo długich debatach uchwaliło zebranie tworzyć **Związki Zawodowe a nie zezwolić na zawiązywanie się Związków Cechowych,** które utrudniać będą pracę Izbom."

Aczkolwiek wykazałem na wstępie nielegalność uchwał a więc i tej uchwały, to dodać muszę, że wolność zawiązywania się Związków Cechowych ustanawia prawo, a nie Izba Rzemieślnicza. Temmniej ma prawo zezwalać lub niezezwalać prezes Izby Rzem., a jeszcze mniej sekretarz Izby na zawiązanie się Związku. Izba Rzemieślnicza w osobie całego Zarządu a więc znów nie tylko samego prezesa, lub sekretarza daje opinję do władz nadzorczych o mającym się założyć Związku Cechów i jedynie władza nadzorcza (M. S. Wewnętrznych) jest kompetentna do udzielenia pozwolenia na założenie Związku.

Bądź co bądź uchwała przeciw Związkom Cechowym wskazuje bez ogródki na to, że ma się zamiar zgnieść łączność cechów, a przez to samo cechy, a w to miejsce stworzyć nowe Związki Zawodowe. Motyw uchwały — że Związki Zawod. utrudniać będą pracę Izbom Rzem., jest conajmniej nieszczery, a wystawia tym, co uchwałę stworzyli, świadectwo obawy przed Związkami, ażeby te nie wykazały większej sprężystości i pracy nad podniesieniem rzemiosła, aniżeli Izby Rzemieślnicze.

Niech mi będzie wolno wskazać tylko jeden związek, a mianowicie „Związek Cechów Rzeźnickich". Ten związek już dziś przeskoczył w pracy nad swoim zawodem Izbę Rzemieślniczą no i ma tę wadę (?), że niepozwoli na swoich zebraniach wygłaszać mów agresywnych, mentorskich i nie znosi komendy wojskowej. Chętnie natomiast przyjmuje dobre rady w sprawach związku i rzemiosła, ale o te niestety starać się musi po za nawiasem — do takiej pracy ustanowionych kosztem rzemiosła instytucji. Innym związkom pewnie idzie nie lepiej.

Zamach taki na Związki Cechowe i Cechy z pewnością się nie uda, bo na to niezezwolą całe zarządy i plenarne zebrania Izb Rzem. A gdyby i to zawiodło, to rzemiosło całe znajdzie drogę, ażeby nawet uchwał takich niepodejmowano w przyszłości. Cechy nasze mają przeszłość histo-

nej części na pracy fizycznej, a tylko w mniejszej części na braniu miary, przymierzaniu i ekspedjowaniu klienteli. W odwrotnym wypadku t. zn. jeżeli branie miary, przymierzanie i ekspedjowanie klienteli zajmuje przykrawaczowi więcej czasu, aniżeli praca fizyczna, natenczas nie podlega on ubezpieczeniu od inwalidztwa, ale ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Chałupnicy, tj. krawcy, pracujący u siebie w domu dla magazynu, obowiązkowo do ubezpieczenia inwalidowego nie należą.

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna się od ukończonego 16 roku życia, a kończy się z chwilą, gdy ubezpieczony staje się niezdolnym do pracy i pobiera rentę inwalidzką. Pobierający rentę starości tj. te, którą wypłaca się po ukończonym 65 roku życia, nie zwalnia od obowiązku opłacania składek ubezpieczeniowych, o ile ubezpieczony w dalszym ciągu pracuje.

Opłaty składek dokonuje się przez wlepianie znaczków inwalidowych, których sprzedażą zajmują się urzędy pocztowe. Za każdy przepracowany tydzień należy wlepić 1 znaczek do karty, którą wystawia, a w razie zapełnienia także zamienia każda miejscowa władza. Celem zszeregowania pracowników według wysokości ich zarobków, utworzono pięć klas i to

klasę I dla zarabiających rocznie poniżej 500 zł.
klasę II dla zarabiających rocznie od 500— 700 zł.
klasę III dla zarabiających rocznie od 700— 900 zł.
klasę IV dla zarabiających rocznie od 900—1150 zł.
klasę V dla zarabiających rocznie ponad 1150 zł.

Należy wlepiać znaczki dla należących
do klasy I po 0,40 zł. tygodniowo
do klasy II po 0,60 zł. tygodniowo
do klasy III po 0,80 zł. tygodniowo
do klasy IV po 1,00 zł. tygodniowo
do klasy V po 1,20 zł. tygodniowo

Do zarobku zalicza się nietylko tygodniówkę, ale także wolne mieszkanie, utrzymanie i inne świadczenia w naturaljach, których wartość ustala Urząd Ubezpieczeń. Obecnie obowiązują następujące normy:

Wartość wolnego utrzymania, mieszkania, opału i światła wynosi u czeladników
w miastach ponad 20 000 mieszk. rocznie 638,75 zł.
w miastach poniżej 20 000 mieszk. rocz. 547,50 zł.
u uczni, chłopaków do posyłek, służby
w miastach ponad 20 000 mieszk. rocznie 475,50 zł.
w miastach poniżej 20 000 mieszk. rocz. 408,80 zł.

Otrzymuje np. uczeń w małem mieście tygodniowo 4 zł. gotówki i wolne utrzymanie, natenczas oblicza się jego zarobek roczny jak następuje:

a) gotówka 4 × 52 = 208,— zł.
b) utrzymanie itd. 408,80 zł.
razem 616,80 zł.

czyli, że należy za niego opłacać składki kl. II tj. 60 gr. tygodniowo (zarobek roczny od 500—700 złotych).

Za uczni, niepobierających gotówki, znaczków się nie lepi.

Składki opłaca pracodawca i pracobiorca do połowy. Znaczek należy wlepiać co tydzień naj-

---

ryczną — w czasach zaborczych kurczowo trzymali polscy rzemieślnicy gdzie mogli, charakter polski cechu. Chowali jak świętość dokumenty Królów Polskich, które świadczyły i do dziś świadczą, że rzemiosło nie było tylko czemś, czem można igrać jak z zabawką. Cechy stworzyły silne rzemiosło polskie. Coprawda zaborcy zdemoralizowali niejeden cech, ale cechy przetrwały wszystko i dziś w wolnej Ojczyźnie mają prawo do opieki i muszą i będą istnieć wbrew wszelkim zakusom. Zwracam więc Cechom i Związkom Cechowym uwagę na zakusy niektórych osobników.

Niechaj Cechy pracują same nad uświadomieniem swoich członków. Cechy niech się łączą w Związki poszczególnych rzemiosł i niech się pouczają wedle sił i możności. Moc i siła rzemiosła zależy zresztą nie od widzimisię i uchwały czterech prezesów a choćby nawet od czterech Izb Rzem., tylko od własnej i trudnej pracy. Rzemiosło o ile wyzbędzie się niezgody i silnie się złączy a twardo stać będzie przy swoich dotychczasowych stowarzyszeniach, to dojdzie do swego celu. W jedności i łączności siła a więc do pracy! Cechy niech się silnie zorganizują i u siebie i w związkach. Czego cechy objąć nie mogą, to obejmą Tow. Przemysłowe. Tak złączone i zgodne rzemiosło znajdzie posłuch i poparcie u sfer miarodajnych i stanie się tem, czem było w dawnej Polsce. Rzemiosłu grozi jeżeli nie złączy się silnie, lecz pozwoli na coraz to nowe eksperymenty przez zakładanie coraz to nowych organizacyj, niechęć czynników rządowych i brak poparcia, a co po za tem idzie, zalew żydowski. I my, dziś gospodarze w własnym kraju, możemy zejść na sługi żydów. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że te czynniki, które mają być pomocnemi naszym rzemieślniczym stowarzyszeniom, dażą otwarcie do ich ruiny. Po części winno rzemiosło temu samo, że nie umiało w zgodzie wybrać wszystkich swoich reprezentantów, takich — jak tego wymaga duch czasu i stosunki, które się wytworzyły po wojnie. Gdyby na zebraniu prezesów Izb Rzemieślniczych byli obecni tacy rzemieślnicy jak Ig. Kornaszewski lub śp. Wolniewicz, napewno nikt by się nie odważył podobnej sprawy postawić pod dyskusję i uchwałę.

Sądzę, że i władze nadzorcze rzemiosła wskażą tym uchwałom drogę przynależną, a inicjatorów pouczą o tem, czem są w rzeczywistości i jakie mają prawa. Przedewszystkiem, że obowiązkiem ich jest praca a nie komenda.

Mimo słuszności i praw do życia, jakie mają cechy i ich związki, niech czujnie baczą, co się w koło nich dzieje. Niech w pracy nieustają. Wszystkie Związki Cechowe winny zaprotestować u władz kompetentnych przeciw takim (choć w zasadzie nic nieznaczącym) uchwałom.

Mianowicie zaprotestować należy przeciw temu, ażeby urzędnicy Izb Rzemieślniczych nie uzurpowali sobie praw, których nie mają. Prezesowie zaś Izb Rzem. powinni wiedzieć, że oni są tymi, którzy mają prawa nadane im przez ustawy państwowe, dalej przez uchwały plenarnych zebrań Izb Rzem. lub przez zarząd Izby, oczywiście znów w ramach praw rządowych — i to prawo daje im władza w rękę. Urzędnicy natomiast żadnych praw, ani do rządzenia ani nawet do podobnych uchwał nie mają.

Nawet w dyskusjach na zebraniach mają tylko prawa głosu wyjaśnienia lub dorady, ale nigdy nie mają prawa głosu polemizującego lub do stawiania wniosków itp.

A zatem raz jeszcze „Baczność Związki Cechowe".

później w niedzielę i oznaczyć go datą tegoż dnia. Nie wlepianie znaczków wogóle lub nie wlepianie ich na czas lub w wartości niższej aniżeli właściwej, podlega karze.

b) Ubezpieczenie na wypadek choroby.

Te same osoby, które podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od inwalidztwa a także i uczniowie, bez względu na to, czy pobierają wynagrodzenie w gotówce, czy w naturze lub czy wogóle wynagrodzenia nie pobierają, muszą należeć do ubezpieczenia na wypadek choroby, czyli do Kasy chorych. Również należeć muszą do Kasy chorych przykrawacze, bez względu na wysokość poborów, oraz chałupnicy, tj. krawcy pracujący u siebie w domu dla jednego lub więcej magazynów. Wstąpienie i wystąpienie z pracy każdego pracownika, a także i chałupnika winien majster zgłosić w Kasie chorych najpóźniej trzeciego dnia po wstąpieniu lub wystąpieniu z pracy.

Składki, wynoszące zwykle 6½ procent od zarobku, płacić należy co 4 tygodnie gotówką w Kasie chorych. Za czas choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, składki się nie płaci. Ze składek przypada dwie piąte na pracobiorcę a trzy piąte na majstra. O ile chałupnik pracuje dla kilku magazynów, natenczas rozkłada Kasa chorych składkę na poszczególnych majstrów w stosunku do wypłaconych zarobków.

c) Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

Warsztaty krawieckie podlegają tylko wtenczas ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków przy pracy, o ile,

a) zatrudniają regularnie conajmniej 10 pracowników (do których nie wlicza się chałupników i personału biurowego i składodowego) lub

b) używają motorów do zapędów maszyn.

Warsztaty takie winny być zgłoszone do ubezpieczenia wypadkowego w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu za pośrednictwem urzędów miejskich. Winny one prowadzić przepisową listę wypłat i corocznie w styczniu wysyłać do Ubezpieczalni Krajowej na przepisowym formularzu wykaz wypłaconych w ciągu minionego roku zarobków. Składka jest jednorazowa i płaci ją pracodawca sam. Wysokość składki jest zależną od wysokości rent płaconych w minionym roku przez Zakład ubezpieczeń.

W warsztatach, podlegających ubezpieczeniu od wypadków, winny być rozmieszczone przepisy o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom, jak również winna się znajdować domowa apteczka. Motory i inne maszyny muszą być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia ochronne.

O każdym nieszczęśliwym wypadku zaszłym w warsztacie, podlegającym ubezpieczeniu od wypadków, należy władzę miejscową i Ubezpieczalnię Krajową powiadomić w przeciągu 3 dni.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Wprowadzone ustawą polską z dnia 18 lipca 1924 r. zabezpieczenie na wypadek bezrobocia obowiązuje wszystkie warsztaty krawieckie, w których się zatrudnia **powyżej** 5 pracowników. Składki należy opłacać do osobnej kasy, utworzonej przy państwowym biurze pośrednictwa pracy za tych wszystkich pracowników, którzy ukończyli 18 rok życia. Składka wynosi 2 procent od wypłaconych zarobków, przyczem ustalono kwotę 5 zł. jako najwyższą normę, stanowiącą podstawę do obliczenia składek, czyli, że u pracownika zarabiającego np. 10 zł. dziennie oblicza się składkę tylko od 5 zł. Składki ponoszą: pracodawca w ¾, pracobiorca w ¼. Za pełną składkę odpowiada pracodawca i winien on z zarobku potrącić pracobiorcy przypadającą na tegoż część przy każdej wypłacie. Składki należy płacić co miesiąc najdalej do 20 następnego miesiąca.

Chałupnicy nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

B. Wybieralski.

Ułamkowa tabela do rozmiaru kroju.

cm.	1/2	1/3	1/4	1/5	1/6	1/8	1/10	1/20
28	14	9.3	7	5.6	4.7	3.5	2.8	1.4
29	14.5	9.7	7.3	5.8	4.8	3.6	2.9	1.4
30	15	10	7.5	6	5	3.8	3	1.5
31	15.5	10.3	7.7	6.2	5.2	3.9	3.1	1.5
32	16	10.7	8	6.4	5.3	4	3.2	1.6
33	16.5	11	8.3	6.6	5.5	4.2	3.3	1.7
34	17	11.3	8.5	6 8	5.7	4.3	3.4	1.7
35	17.5	11.7	8.7	7	5.8	4.4	3.5	1.8
36	18	12	9	7.2	6	4.5	3.6	1.8
37	18.5	12.3	9.3	7.4	6.2	4.6	3.7	1.9
38	19	12.7	9.5	7.6	6.3	4.8	3.8	1.9
39	19.5	13	9.7	7.8	6.5	4.9	3.9	1.9
40	20	13.3	10	8	6.7	5	4	2
41	20.5	13.7	10.3	8.2	6.8	5.1	4.1	2
42	21	14	10.5	8.4	7	5.2	4.2	2.1
43	21.5	14.3	10.7	8.6	7.2	5.4	4.3	2.1
44	22	14.7	11	8.8	7.3	5.5	4.4	2.2
45	22.5	15	11.3	9	7.5	5.6	4.5	2.2
46	23	15.3	11.5	9.2	7.7	5.7	4.6	2.3
47	23.5	15.7	11.7	9.4	7.8	5.8	4.7	2.3
48	24	16	12	9.6	8	6	4.8	2.4
49	24.5	16.3	12.3	9.8	8.2	6.1	4.9	2.4
50	25	16.7	12.5	10	8.3	6.2	5	2.5
51	25.5	17	12.7	10.2	8,5	6.4	5.1	2.5
52	26	17.3	13	10.4	8.7	6.5	5.2	2.6
53	26.5	17.7	13.3	10.6	8.8	6 6	5.3	2.6
54	27	18	13.5	10.8	9	6.7	5.4	2.7
55	27.5	18.3	13.7	11	9.2	6.9	5.5	2.7
56	28	18.7	14	11.2	9.3	7	5.6	2.8
57	28.5	19	14.3	11.4	9.5	7,1	5.7	2.8
58	29	19.3	14.5	11.6	9.7	7.2	5.8	2.9
59	29.5	19.7	14.7	11.8	9.8	7.4	5.9	2.9
60	30	20	15	12	10	7.5	6	3

Różne.

Produkcja wełny.

Produkcja wełny obniżyła się w roku 1924, co idzie zawsze w parze z postępem kultury w rolnictwie, a przez to zmniejszenia się ilości owiec. Stan taki oraz wzmożona konsumcja wełny wpłynęły na znaczną zwyżkę cen, które pod koniec roku osiągnęły poziom dotychczas niebywały. Bynajmniej nie wpłynęło na spadek cen wzmożone zaofiarowanie wełny australijskiej.

Ogólny zbiór bawełny w Stanach Zjednoczonych wynosił według dotychczasowych obliczeń 13153 tysięcy bel. W Indjach zwiększyły się zbiory o 24,3 procent w porównaniu z okresem poprzednim. Natomiast obniżyła się znacznie produkcja bawełny w Egipcie wskutek złych warunków klimatycznych. Nie wpłynęło to bynajmniej na podwyższenie cen na ogólno - światowym rynku bawełnianym. Spadek cen zanotować można od drugiej połowy 1924 roku. Równomiernie oddziałało na cenę zmniejszenie zapotrzebowania bawełny z powodu przesilenia gospodarczego. Do Polski przywieziono bawełny o 14721 ton mniej, niż w roku 1923. Konjunktury poprawiły się nieco w grudniu ub. roku.

Wypis z Monitora Polskiego nr. 48 z dnia 27 lutego 1925 r.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 grudnia 1924 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych (Dz. U. R. P. 1925 r. nr. 4 poz. 40), pracodawcy zatrudniający młodocianych, obowiązani są sporządzać wykaz młodocianych, według wzoru ogłoszonego w wyżej podanym Dzienniku Ustaw i przesłać właściwemu inspektorowi pracy. Dotychczas tylko nieliczni pracodawcy wykonali powyższy obowiązek pomimo upływu z dniem 31 stycznia rb. terminu, przeznaczonego na składanie wykazów. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwraca uwagę, że pracodawcy, którzy nie złożą w najbliższym czasie wymaganych wykazów, ulegną karze w myśl postanowień art. 17 ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Magistrat st. m. Poznania.

L. dz. II 310/25 G. Poznań, dn. 23 marca 1925 r.

Okólnik.

Na powyższe ogłoszenie z dnia 27. 2. 1925 r., wydane na zasadzie Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej itd. z dnia 31 grudnia 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. 1924 nr. 65 poz. 636), zwracamy niniejszem uwagę polecając Zarządom cechów naszego obwodu by członków cechowych w sposób przyjęty lub w najbliższych zebraniach odpowiednio powiadomili i o ich obowiązkach względem uczni młodocianych pouczyli. Jakichkolwiek objaśnień informacyjnych zasięgnąć można w naszych biurach — Plac Sapieżyński 10 a I piętro w godzinach służbowych. *(—) Czasz* Za zg.

Uwagi krytyczne.

Od p. Stefana Smugi, Starszego Cechu Krawieckiego a jednego z wybitniejszych zawodowców, zamieszkałego w był. Kongresówce w Częstochowie, otrzymujemy poniższe uwagi krytyczne w odpowiedzi na **wzór** zamieszczony w nr. 1 „Przeglądu Krawieckiego" p. t. „Modny krój marynarki jednorzędnej". Przy tej okazji miło nam zaakcentować wyrazy uznania jakie nam przesłał p. S. S. **Redakcja.**

Redakcja „Przeglądu Krawieckiego"

w Poznaniu.

Ze szczerym entuzjazmem witam organ Związku Cechów Krawieckich, - jako pismo zawodowe, które nakreśliło sobie program szerzenia wiedzy zawodowej. Kierownikom tegoż, życzę wytrwałości w tej żmudnej, a niedocenianej przez rzemieślników pracy.

Starszy Cechu Krawieckiego w Częstochowie
St. Smuga.

„W numerze I. „Przeglądu Krawieckiego" pomieszczono „Modny krój marynarki jednorzędnej". Pozwolę sobie zwrócić uwagę autora tegoż rysunku na kilka zasadniczych punktów. Na miano „modny krój" ten rysunek podstawowo nie zasługuje — dlaczego? 1. Plecy mają szew ramienia zbyt nisko opuszczony. 2. Ramiona są za wąskie. 3. Ramię przodka zbytnio oddalony wtył, dlatego też wymaga ono wiele rozciągania, tak u góry, jak i na jabłku ramiennym w szwie pachy. Po wykonaniu tych zabiegów otrzymamy ramiona wklęsłe, a to sprzeciwia się modzie, która nakazuje nam wykonać: ramiona proste, wysokie, przy szwach pachy lekko zaokrąglone i piersi szerokie. A tu, jak na przekór odstęp G—K jest minimalny. Moda dzisiejsza jest tak bezwzględna, jeśli chodzi o ramiona, iż niechce wiedzieć, czy figura posiada niskie, czy wysokie ramiona. Daje ona odrazu matematyczną formułę i wysokość ramion ma się równać 130° kąta geometrycznego. Następnie zmuszony jestem zwrócić uwagę na nieprawidłowe nazwy linji. Czy linje, które biegną poziomo i pionowo można nazwać trójkątem? Przez to wprowadza się czytelnika w błąd, gdyż może się domyśleć i narysować — ale z drugim kolegą krawcem, bez ołówka w ręku, nieporozumie się, gdyż go przyzwyczaimy do niewłaściwych nazw. Przykład w opisie rysunku powiedziano: od G—K ciągną się trójkątne linje? co to znaczy? przecież widzimy, iż tam są prostokątne linje, pionowa i pozioma.

Następnie autor zalecił zdjąć miarę wysokości plec, co się równa głębokości pachy, ale oszczędził zdjęcia tejże miary z przodu (rycina 1). Ta oszczędność może krawca drogo kosztować w przymiarkach i poprawkach.

Uwagi swoje kreślę nie dla krytyki owego systemu, który w każdym razie jest wartościowy, ale nieodpowiada obecnej modzie. Wiadomo, iż dobry krawiec jakimkolwiek by kroił systemem, wykona dobry i piękny ubiór. Jednak mnie chodzi o to, aby w piśmie zawodowem gromadziły się wiadomości zawodowo-technicze i, aby czytelnik kształcił umysł w kierunku gustu, smaku i estetyki. Do tej pory nasz zawód w piśmie i podręcznikach jest kopciuszkiem. Przeto umieszczanie rysunków technicznych i analiza ich, mojem zdaniem, da pismu temu soki odżywcze. Stanie się ono niezbędnem dla każdego krawca, miłującego swój zawód lub przynajmniej chęć nie pozostania w tyle za innymi.

W nastypnym artykule pozwolę sobie Szan. Redakcji przedstawić różnicę systemów wymierzania figury, opartych na trygonometrji i geometrji".

Kreślę się

Z poważaniem

St. Smuga

Za obiecaną współpracę wyrażamy z góry wdzięczność. Krytyki dla krytyki oczywiście nie uznajemy, ale **słowo sprostowania,** tych lub owych omyłek, które siłą rzeczy muszą się zabłąkać w tak młodym organie przyjmujemy z wdzięcznością, traktując je zarazem jako dowód zainteresowania się naszym organem i żywotności naszego zawodu. W sprawie ewentualnych odchyleń porozumieliśmy się z autorem odnośnego artykułu, który jest znanym i ogólnie szanowanym w Poznaniu zawodowcem i jednym z tych, którzy inicjowali nasze pismo i bez względu na cytowaną przez autora „niewdzięczność" temuż szczerze się oddaje. Redakcja.

Zarzut ten że plecy mają szew nisko opuszczony tłumaczy się tem że Wydawnictwo pragnie zużyć klisz na wydanie książkowe i dla tego nie ustawiałem jak być powinno modnie w górę do Z 2 cm. i przy U ½ cm. wyżej. Ramion przy mojem ustawianiu nie potrzeba ciągnąć ale zato szyje od C — na przestrzeni 4 cm. dobrze wyciągne co naddaje na ramieniu, a unika się ramion wklęsłych. Oczywiste że linje **trójkątne** nie mają tu miejsca i zaszedł zwykły błąd redakcyjny, również korektor przeoczył w G—K zamiast ¼ mniej 1cm. jest ⅛. **Głębokości pachy,** miałem na myśli linją wysokości plec w kierunku piersi; trzeba takową miare brać z tyłu od kości pacierzowej do przodu przez ramię w sam kąt pachy do linji **piersiowej.** Przy wymierzaniu przykładam miarę, przykład 33 na punkt G—C i odliczam szerokości szyi u plec A—aa pozostaje 25 głębokości pachy. Fr. Dr.

List otwarty.

Cechmistrz p. Fr. Drabętowicz nadsyła nam poniższy list, który wysłany pod danym adresem pozostał bez odpowiedzi. Może więc na tej drodze cel swój osiągnie:

Szanowny Panie Kolego!

W ostatniem wydaniu „Odzieży" wyczytałem z komunikatu, że Centrala Handlowa Przyborów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską przeszła z dniem 15 listopada 1924 r. w ręce nowego Zarządu. Ponieważ kapitał członków Woln. Cechu Krawieckiego w Poznaniu został na założenie Centrali Handlowej złożony na ręce kierownika p. Antczakowskiego, przeto proszę Szan. Pana Kolegę jaknajuprzejmiej o łaskawe doniesienie, w jaki sposób została sprawa załatwiona, gdyż koledzy moi, ani ja, tem więcej, że jestem członkiem komisji rewizyjnej nie zostaliśmy na Walne Zebranie Spółki zaproszeni.

W miłej nadziei, że Szan. Kolega prośbie mej nie odmówi i odwrotnie mi doniesie o przebiegu całej sprawy, łącze wyrazy prawdziwego szacunku i pozostaje

z koleżeńskim pozdrowieniem
Fr. Drabętowicz
cechmistrz.

Żona urzędnika państwowego dostarcza O. Z. U. 50 000 kompletów bielizny.

Przed kilku tygodniami Okr. Zakł. Umund. rozpisał konkurs na dostarczenie kompletów, czyli koszul i kalesonów wojskowych. Do konkursu stanęły firmy: „Fortuna" Śmigiel, „Industrja" Bydgoszcz, „Fabryka Bielizny" Leszno, „Centralne więzienie Wronki, nadto dwuch krawców, oraz dwie krawcowe. Ostatnia czwórka między innymi inwalida wojenny (66%) byli dotąd dostawcami stałymi. W czwartek 26 marca 1925 r. rozstrzygnięto oddać dostawę powyższą pani Guzy, której mąż jest radcą wojewódzkim z poborem VI. kl.

Przyznać trzeba, że p. G. zobowiązała się dostarczyć po 65 gr, podczas kiedy pp krawcy podali cenę 70—75 groszy (Ministerstwo wyznaczyło jako najwyższe odszkodowanie 85 groszy). Zważywszy jednak, że w czasach dawniejszych robotę dzielono podług przeciętnego miernika należało się spodziewać, że i tym razem w sposób podobny O. Z. U. postąpi.

Czyż to licuje z powagą urzędnika państwowego z poborem VI. klasy, że żona jego odbiera chleb krawcom i krawczyniom, którzy opłacają patenty i inne ciężary państwowe?

Sprawą tą zainteresowaliśmy koła poselskie.

Wina polega i na krawcach samych, którzy nie należąc do żadnej organizacji stanowią masę rozbitą, z którą mało kto się liczy. Zawodowiec.

Z życia organizacji.

Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu. Kwartalne Walne Zebranie odbędzie się dnia 20 kwietnia o godz. 7 wieczorem w lokalu przy placu Nowomiejskim 5. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Dla terminatorów Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu odbywają się wykłady przysposabiające do egz. czeladniczych w każdą niedzielę o godz. 2-giej w salce Izby Rzemieślniczej. Zarząd.

Cech przymusowy krawiectwa damskiego. Posiedzenie miesięczne odbędzie się wyjątkowo 31 marca, Masztalarsk 8 o godz. 7½. Zebranie nadzwyczajne odbędzie w niedzielę 19 kwietnia o 10-ej przed południem. Uprzejmie zaprasza wszystkie zainteresowane osoby z prowincji celem omówienia spraw zawodu krawiectwa damskiego w Poznaniu.

Zarząd.

Wydział pomocniczy krawiectwa damskiego. Następne zebranie odbędzie się 30 marca o 7½ Masztalarska 8 na którym wygłoszony będzie wykład zawodowy. O liczny udział prosi. Zarząd.

Nieco o modach.
(Humoreska).

Krawiectwo, jak wiadomo, jest najstarszym kunsztem na świecie, bo datuje się jeszcze z tych czasów, kiedy to Adam i Ewa żyli sobie w raju, nie myśląc o żadnych podatkach obrotowych, ani o patentach na prowadzenie takiego niewdzięcznego interesu, jakim jest życie.

Pierwsza moda również pochodzi z tego okresu i nazywała się moda **figowa**, a wynalazczynią jej była Ewa. Obecną modę możnaby też nazwać figową, jako że dziś kobieta prawie nic więcej oprócz listka figowego, na siebie nie kładzie. Możnaby tę modę również nazwać **rajską**, gdyby nie to, że mimo cech pierwotnych, nie pochodzi ona z raju, ale z padołu łez i zgrzytania zębów, gdzie wszystko dzieje się z wyrachowaniem, a powstała na podstawie myśli filozoficznej nowoczesnej kobiety to jest, że: „za ubranie muszę ja płacić, a za rozebranie to mnie płacą".

Ot, kombinacja!

Gdyby tak dalej miało iść tj. żeby kobiety miały nosić coraz to dłuższe pończochy (już dalej nie idzie), a coraz to krótsze suknie, to cały piękny zawód krawiectwa damskiego djabliby wzięli i człowiek (bo ja też umiem **„przykrajać", „rozpruć", „zaszyć" i „przymierzyć")**, musiałby zawiesić zęby na ścianę. Krawiectwo damskie jest bardzo przyjemnym zawodem dla mężczyzn, sam znam takiego „zawodowca" (blondyn jucha), który tak zasmakował w przymiarkach, że ani rusz, się nie chce ożenić, choć nie jedna niewiasta leci na niego, a wiem nawet o takiej, co już zęby zjadła, wyczekując na próżno czy się nie zdecyduje na hipotekę trwałą.

Więc wracając jeszcze do mody damskiej, zaznaczyć należy, że na wiosnę przygotowuje się suknie **krótsze**, ale za to **węższe**, co ma wpływać korzystnie na swobodę ruchów, urok majówek i rozrost ludności w naszej Rzeczypospolitej. Od góry panie nie będą nic nosiły, najwyżej z przodu dwa stroiki wielkości dwudziestogroszówek. Czy jakie „reformy" będą miały miejsce w wiosennych modach — nie wiadomo!... Przy tej okazji należy zwrócić uwagę wszystkim „amatorom", że miarę tylko tam należy brać, gdzie coś ma przyjść, a nie tam, gdzie nic nie będzie, np. jeżeli całe ubranie klijentki ma się składać tylko z listka figowego, to miarę należy tylko tam brać, gdzie ma przyjść listek figowy, a nie gdzieś indziej.

Co do mody męskiej, ta pozostaje bez zmiany; a więc w kieszeniach wszystkich płótno, frak pożyczany od kelnera, spodnie nieprzemakalne (na kredyt), buty na szelkach i „celender" z rękawami. Ze względu na rozporządzenie ministerstwa, co do umundurowania urzędników państwowych, kolor sukna, czy płótna niebieski — albo zielony; ja głosuję za ostatnim, bo to kolor nadzieji (może będą płacić) a zresztą ten kolor najwięcej odpowiada naszym **zielonym** pojęciom państwowym. Ubranie każde powinno się robić odrazu na dwie strony, aby nie potrzeba było nicować w przyszłości. Płaszcze, ze względu na sytuację polityczną, powinny być na **dwa ramiona** kombinowane. Podszewka satynetowa musi być tak trwałą, aby ją za lat sto, po zdarciu ubrania, można zużyć na krawaty.

Wogóle sprawa krawiectwa przedstawia się tak smutno dla obojga płci tj. **męskiego i żeńskiego** zawodu, że zważywszy staropolskie przysłowie, iż „jeden nima letko", zaleca się małżeństwa kombinowane. Aby zachęcić więc Szan. Interesowanych do ogłaszania się w „Przeglądzie Krawieckim", podaję następujący anons:

„Młody i przystojny „przykrawacz damski" pragnie wejść w związek małżeński (poważnie nie wykluczone) z młodą, albo starszą kandydatką do tegoż stanu, która jednakże winna posiadać miarę wedle gustu naszego Wydawcy:

1. W plecach 2 metry 10 cm.
2. W biodrach 3 metry 20 cm.
3. W nogach miarę — nieograniczoną.

Spieszne zgłoszenia należy nadsyłać do „Przeglądu Krawieckiego" dla **„przykrawacza"."**

Weksel.